

Roogggggiiii, roogggggiiii, komu poroże?

Naturalne gryzaki dla psów

autor: **MAŁGORZATA DROZDOWSKA – CUPRIAK**
testerzy: **HODOWLA Z RUDZKIEJ WATAHY**

Nawet nie przypuszczałam, że naturalnie zrzucone poroże jeleni może zostać wykorzystane w produkcji gryzaków, a jednak. Gdy wiosną dziko żyjące w naszych lasach jelenie gubią swoje poroże, to najlepsze jakościowo zrzućki zostają po zebraniu przerobione na naturalne gryzaki dla psów. Sterylizuje się je parą wodną.

Poroże przygotowywane jest ręcznie, cięte na kawałki różnej długości, aby dostosować gryzak do wielkości psa. Dodatkowo część poroża jest przecinana, aby uzyskać także różną twardość.

Kawałki, na jakie dzielone jest poroże, to 9 cm (rozmiar S), 12 cm (rozmiar M) oraz 15 cm (rozmiar L). Poroże pełne to wersja „hard” (ang. twarda), a przecięte to wersja „soft” (ang. miękka).

Producent gryzaków z poroży Best from

BEST from NATURE



Nature (<http://www.premium4animals.pl/>) podkreśla następujące jego zalety:

- atrakcyjny stosunek czasu użytkowania do ceny – gryzaki są bardzo trwałe i wytrzymałe, zapewniają psu wiele tygodni, a nawet miesięcy zdrowej zabawy,
- w 100% naturalne, nie zawierają żadnych konserwantów, barwników czy polepszaczy smaku,
- czyszczą zęby psa, nie wydzielają uciążliwego zapachu, a podczas żucia nie stają się śliskie ani lepkie,
- wspomagają krążenie krwi i przemianę materii,
- wzmacniają strukturę kości, mięśni i stawów oraz układ odpornościowy,
- nie psują się, nie kruszą, psy uwielbiają się nimi zajmować nawet kilka miesięcy,
- zapewniają psu relaks w sytuacjach nowych lub stresowych,

- zawierają wiele cennych minerałów i składników odżywczych, które wspomagają zdrową dietę, m.in. kolagen, białko, wapno, magnez, sód, potas.

Z moimi owczarkami testowaliśmy rozmiar L, który jak najbardziej wielkością im odpowiada. Na cztery psy dostaliśmy cztery gryzaki, w tym dwa hard i dwa soft, dzięki czemu mieliśmy możliwość porównania obydwu wersji.

Pierwsze moje wraże-

nie – brak zapachu, tzn. ja tego zapachu nie czułam, chociaż producent w opisie produktu wspomina, że gryzaki te wydzielają naturalny zapach, wyjątkowo ekscytujący dla psów. Rozumiem, że pies ma lepszy węch, ale ja naprawdę nic a nic nie czułam (a nos mam wyjątkowo wrażliwy).

Drugie, co zwróciło moją uwagę, to ciężar gryzaków. Są one dość ciężkie, przez co, gdy nam upadną na podłogę,

wydają niemiły odgłos (no chyba że upadną na dywan).

Ale przejdźmy do testów wykonanych przez nasze psy.

Seniorka Aria (7,5 roku) i Elusia (3,5 roku) dostały wersję soft gryzaka. Zulek (5 lat) i Czaka (niespełna dwuletnia) dostały wersję hard.

Cóż, szau nie było. Wzięły, a i owszem, ale ciężar, o którym wcześniej nadmieniałam, spowodował, że natychmiast gryzaki wypuściły. Wszystkie cztery. Nie oznacza to jednak, że straciły nimi zainteresowanie, nie, nie. Coś nowego jest zawsze interesujące. Delikatnie podnosiły i znowu wypuszczały, i tak kilka razy. Przez chwilę myślały, że to jakaś zabawka do aportowania, bo przynosiły do rąk, żeby im rzucić. Wnioskuje więc, że dla nich ten zapach naturalny (jeśli go czują) jest za mało atrakcyjny. Niemniej gryzienie, jak to pi-

Skład gryzaka

(duży plus):

Tkanka kostna – 54%
Białko – 32%
Tłuszcze – 0,1%
Kolagen – 3%
Wapno – 21 g/100 g
Fosfor – 10 g/100 g
Magnez – 26 mg/100 g
Żelazo – 998 ppm
Sód – 0,4%
Potas – 0,02%

sze producent, a ja pod tym się podpisuję, to „naturalna przyjemność i instynktowne zajęcie dla każdego psa”. Czarne to potwierdzają i po czasie oswojenia się z takim gryzakiem zaczęły się nim „zajmować”. Te gryzaki nadają się do gryzienia, ale o żuciu nie ma mowy. Są za twarde na-

wet w wersji soft. Nie ukrywam, miałam nadzieję, że zajęcie się takimi twardymi gryzakami w ciągu dnia będzie trwało dłużej niż ma to faktycznie miejsce. Uważam, że przyczyną nie do końca jest tu twardość gryzaka, ile znużenie psa. W stadzie, gdzie jest konkurencja o wszystko, a Rudzka Wataha niewątpliwie stadem jest, ta zabawa gryzakiem trwa dłużej niż w przypadku jednego pupila.

Zainteresowanie gryzakami nie miało efektu WOW, więc korzystając z porady producenta, wrzuciłam gryzaki na 2 mi-

nuty do wrzątku, co miało wydobyć ich naturalny aromat. Co się okazało? Okazało się, że jakiś zapach poroże ma. Dla mojego nosa po sparzeniu zapach jest podobny do zapachu alg, nieco błotny, mało przyjemny dla człowieka, ale psom może się podobać.

Czyli dobra porada producenta, bo efekt zainteresowania gryzakiem uzyskujemy.

Dla mnie niewątpliwie zalety tych gryzaków to:

- trwałość
- niepsucie się
- niekruszenie
- 100% naturalność
- odpowiednia dla rozmiaru psa wielkość
- składniki odżywcze.

Na minus zapracował odgłos spadającego na podłogę gryzaka. Za każdym razem, gdy wypada psu na gres, sprawdzam, czy go nie uszkodził (ewentualnie, czy czegoś nie zrzucił). Na szczęście mam możliwość dania gryzaka na zewnątrz domu i tak zaczęłam robić, bo ten łoskot jest dla mnie nie do przyjęcia.

Owczarki zęby mają konkretne, niemniej wersji hard gryzaka tak szybko nie dają rady zniszczyć i jeszcze jakiś czas im posłużą. Wersja soft, po „wyczyszczeniu” smakowitego środka, ma szansę długi czas zabawić nasze czarne.

Mam wrażenie, że gdyby psy były przyzwyczajone do tej formy gryzaka, to i zainteresowanie nim byłoby większe. Moim zdaniem jest to bezpieczny gryzak. Do tej pory nie połupał się na drzazgi, chociaż nie można powiedzieć, że jest nienaruszony.

Najbardziej gryzak przypasował naszej seniorce Arii, która do tej pory memła go namiętnie. Najszybciej nudzi się nim najmłodsza członkini naszego stada – Czaka.

Czy polecam? Chyba tak. Chyba, bo myślę, że psy mogą różnie reagować na takie gryzaki. Jednak jeśli im się spodoba, to na długi czas wystarczą, a my dobrze zainwestujemy w przyjemność naszego pupila. ■

